161. Piccadilly
6. Kwietnia 1847

Kochany Niedźwiecki.

Proszę Cię chciej mi donieść czy nie masz od Pułkownika Zamoyskiego jakiego zlecenia co do zegarka mającego się ofiarować Lordowi Stuart. Zegarek ten miał być gotowy przed 3 Maja r. b. tak się przynajmniej Pułk. Zamoyski spodziewał; — termin ten tak jest blizki że musiemy wiedzieć jak najprędzej czy zegarek będzie nam przystany w tym miesiącu lub nie — w ostatnim razie doręczenie Lordowi tego podarku potrzeba

będzie odłożyć do późniejszej
pory —

Bądź także łaskaw mi donieść
czy panna dla Bartkowskich
przeznaczona wybiera się
w podróż i kiedy ma opuścić
Paryż — a entre nous napisz
mi kilka słów jaka jest już po-
wierzchowność 1°) czy ladylike — i
2°) czy po polsku można ją przynajmniej
nazwać dosyć przystojna — bo
Bartkowscy byliby radzi pokazać
krajowcom specimen of
Polish ladies —

ma się rozumieć zostanie to
przy tobie —

Twój zawsze szczery
Leon J[illegible]

BL 2405

161. Piccadilly
7 Czerwca 1847

Kochany Niedźwiecki

Żądany przez Ciebie rysunek pieczęci przesyłam. Nie jest on jednak tak dobry jak na zegarku —

Na zegarku orzeł jest wyżej podniesiony tak że oś na której się skazówki obracają, a która ma się rozumieć jest w środku Cyferblatu, — wypada pod ogonem orła, a nie w jego piersiach tak jak jest na rysunku —

Listę datkujących sporządzamy; niemożemy jej jednak skończyć bez nazwisk tych kontrybuentów, którzy swe datki na ręce Pułk. Zamojskiego złożyli —

Czy Oleszczyński skończył już rycinę?

Proszę Cię wyprowadź z błędu
Rodziców tej Panny która miała
od Bartkowskich pojechać, co
do moru i głodu w Irlandji —
Taka była bieda w tym roku w Irlandji
jak prawie i na całym Kontynencie
nie wyłączając la belle France z powo,
du drogich cen zboża — Ale jak
wszędzie tak i tu niedostatek czuć
się daje tylko w pewnej części ludności
kiedy innych dotyka tylko kieszeni —
Może więc Panna być zapewniona
że chleba powszedniego nie braknie
jej w domu Bartkowskich, a własne
Boga ufać potrzeba że będzie i zdrowie
bo ja tam wszystkie twarze czerstwe
i rumiane tylko widywać —
Książę Witold miał podstawie
tej okoliczności dzisiejszej, jeszcze nie,

3

zapomniał

Ściskam Ci serdecznie

Leon Jabłoński

P.S. Bartkowski przyjeżdża do Londynu za 10. dni, i być może że zrobi wycieczkę do Paryża —

BK 2405

Otrzymałem ~~...~~ 14o Listopada 1851. Jm

Londyn. 34. Fenchurch Street
11o Listopada 1851

Kochany Niedzwiecki

List Twój z dnia 6o b.m., względem interesu z Patkiem, odebrałem; nie mogę wszakże natychmiast przesłać Ci nużkiej z nim korespondencyi, bo takowa nie w moich rękach ale między papierami Komitetu się znajduje. [illegible] Tarleckiemu, Sekretarzowi ostatniego Komitetu aby jak najśpieszniej żądanych papierów wyszukał; skoro więc je zgromadzi zaraz Ci takowe prześlę —

Ile sobie jednak przypominam nie miedzy [sic] z Patkiem żadnej korespondencyi co do ceny zegarka, to jest co do ustanowienia tej ceny, bo rzecz tę oddał Komitet zupełnie Pułkownikowi Zamoyskiemu, przez

go aby się zajął wszystkiemi sprawa-
mi tego rozkazu, i oznaczając
summę 2,500. fr. (jak mi się zdaje)
jako cenę ofiarowanego się mającego
upominku —

Między papierami komitetowemi
znajdzie się tylko zapewne podany
Rachunek przez Patka i wypłaty
jakie komitet na ten rachunek po-
czynił —

Ale nie piszę Ci o tem więcej
skoro papiery żądane odszukamy

Bądź zdrów ściskam Cię
po bratersku
Leon Jabłoński.

PS. O poleceniu jakie mi dałeś
w Paryżu dobrze pamiętam —

BK 2405

w Paryżu 8o marca 1852.

London 34 Fenchurch Street
20 lutego 1852

Mój kochany Niedźwiecki.

Zapewne dałeś mi malam notam za zaniedbanie dopełnienia włożonego na mnie przez Ciebie komisu podczas mej bytności w Paryżu. Przyznaję i zasłużyłem na Twoją naganę bo No. [of] Illustrated News przez Ciebie żądany od dwóch miesięcy wyszukałem i takowy trzymam zamiast Ci go odesłać. W istocie nie chciałem go posłać otwarcie sous bande bo tam teraz u Was dzienniki angielskie eskamotują, ale mogłem Ci posłać artykuł przez Ciebie żądany pod kopertą jak to teraz czynię — a wszakże przyznaję do winy, zasługuję na przebaczenie; — Czy przebaczasz? — Od blisko trzech miesięcy jest tam w Paryżu mój kuzynek Walery Przewłocki (officjalnie nazywa się Jan Mikułowski bo ma taki paszport en règle). Odbył on kampanję węgierską jako Ułan w Legionie Polskim i był w pierwszym transporcie Polaków, którzy z Malty przypłynęli do Anglji w maju 18

W czasie jego pobytu w Anglji pracował on przez rok cały u Architekta w Manchesterze i ma się rozumieć bez żadnej płacy tylko jako applikant – Mojem życzeniem było aby swoje prace tam kontynuował dopóki się zupełnie nie uzdatni z czego mógłby wszakże potem mieć niezależne utrzymanie. Ale przyjazd Kossutha i rady młodych kollegów Walerego spowodowały go do porzucenia zaczętego apprenticeage u Architekta w celu udania się do Ameryki. Wszakże podróż do Ameryki nie przyszła do skutku a my Walery nie chcąc już wracać do Manchester postanowił szukać zatrudnienia we Francyi i w tym zamiarze wyjechał do Paryża. Jest to bardzo dobry chłopiec, szlachetnych uczuć i prawego charakteru, tylko bez doświadczenia i nie znający jeszcze biedy emigracyjnej, a więc ogląda się tylko na zasiłki z domu, a jak te nie dochodzą regularnie to narzeka i jest nieszczęśliwym zamiast z energją i wytrwałością wziąć się do jakiejkolwiek pracy i przez nią zapewnić sobie niezależność od niepewnych familijnych zasiłków – Dla tego Ci to wszystko piszę abyś widząc go, widział jego położenie i mógł w razie potrzeby udzielić mu swych dobrych rad. Gdybyś mógł wynaleźć mu jakiekolwiek zatrudnienie chociaż bezpłatne na początek byłbym Ci bardzo wdzięczny

20. II 1852

(2)
7

bo wiem dobrze że przeznaczenie jest początkiem
wsparcia dla młodego [illegible] —

Załączony list do niego oraz posłać
pocztą – a drugi do mych Siostrzeńców
sam im doręcz i donieś mi jak się
mają i czy się dobrze uczą —

Jeżeli Walery lub Dziewczęta chciały
do mnie pisać to bądź łaskaw powiedzieć
im że listy ich mają Tobie oddać
– byś dalej wyprawił —

Ściskam Cię serdecznie

Twój zawsze [illegible]

Leon Jabłonowski

P.S. Zamówiłem [illegible] adres [illegible]
Wydawcy Wallenroda illustr.
proszę Cię chciej mu załączony
bilecik doręczyć —

Monsieur L. Niedźwiecki.

Londyn 20. Lutego 1852

Kochany Niedźwiecki

Oddawca tego bileciku jest mój kuzynek Walery Przewłocki alias Officjalnie paszportowo Jan Mikułowski o którym Ci w moich do Ciebie depeszach wspominałem. Proszę Cię bądź dla niego z przyjacielskim uczuciem, udziel, jako młodemu Emigrantowi, rad i informacyi jeśliby ich potrzebował, i chciéj

mu w Naturze Korespondencya że mu
przez przesłanie jego listów do
Londynu drogą wartą –

Ściskam Cię serdecznie
Twój zawsze szczery
Leon Jastrowicz

otrzymany w Paryżu
6. Sierpnia 1852

Londyn 34. Fenchurch Street
5 Sierpnia 1852

Kochany Niedźwiecki!

Naprzód piszę ci kilka słów, aby ci donieść że na żądanie niejakiego Walerjana Krasińskiego wyprawiłem dziś pod twój adres – paczkę zawierającą jakieś książki, które raz kazano doręczyć panu Rusiejkowi [?] czyli raczej [?] według adresu jaki się znajduje na paczce pod spodem twego adresu – Koszta

swój wszystko i porto tego
listu odbierałeś przez Szulczewskiego
donieś mi tylko ile —

Moje komitet wyszedł w tem
razem po przyjeździe do
Londynu —

Zdrowy jest Cieszę
Posyłki jeszcze nie mam od
Zaleskiego, ale mi przyślą
Przypomnieć się sobie i
napisać mi o ile pamięta…

Ściskam Cię serdecznie
Twój zawsze
Lion Jeż

LS

8

Monsieur L. Niedzwiecki

Hotel Lambert

2. rue St. Louis en l'ile

à Paris

CALAIS

France

12

TARD-DU-GOUVOI
PARIS
8 NOV 52

Londyn 34. Fenchurch Street
1 Maja 1852

Kochany Sieniutko

List Twój z dnia 25 Kwietnia odebrałem i serdecznie Ci dziękuję za przysłany egzemplarz ozdobnego wydania Twego Wallenroda — Ten Egzemplarz który odebrałem od Szul-czewskiego oddaję panu Zaleskiemu gdyż się niecierpliwił że swego nie odbiera —

Niedźwiecki wypłaci Ci fr. 20. za dwie oprawy tojest za Zaleskiego i moją —

Życząc Ci wszelkich pomyślności w twoim przedsięwzięciu, ślę
pozdrowienie braterskie
Leon Jabłoński

Otrzymałem z rąk W. Niedźwieckiego franków Dwadzieścia (fr: 20)
za dwie oprawy należące mi się od WW. Zaleskiego i Jabłonskiego. –
Paryż 17 Maja 1852. R. –

Jan Tysiewicz

19

Monsieur
J. Fysiewicz
6. Rue Florentine
Montmartre —
Paris